

CZAS RELIGII

L'ora di religione
(Il sorriso di mia madre)

REŻYSERIA

MARCO BELLOCCHIO

W KINACH OD 9 MAJA 2003

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 636 25 00, 636 25 02, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl <http://www.gutekfilm.com.pl>

CZAS RELIGII

reżyseria
Marco Bellocchio

scenariusz
Marco Bellocchio

zjęcia
Pasquale Mari

muzyka
Ricardo Gagni

montaż
Francesca Calvelli

dźwięk
Maurizio Argentieri

Sergio Castellitto	występują Ernest
Jacqueline Lustig	Irene
Chiara Conti	Diana
Alberto Mondini	Leonardo
Gianni Schicchi	Filippo Argenti
Maurizio Donadoni	Cardinal Piumini
Gigio Alberti	Ettore
Bruno Cariello	Don Pugni
Renzo Rossi	Baldracchi
Piera Degli Esposti	ciotka Maria
Donato Placido	Egidio
Gianfelice Imparato	Erminio
Pietro De Silva	Curzio Sandali
Toni Bertorelli	Bulla

producenci
Marco Bellocchio
Sergio Pelone

kierownik produkcji
Gian Luca Chiaretti

Film wyprodukowany przez
Filmalbatros

**RAI Ciemafiction
Tele +
przy wsparciu finansowym
Ministero Dei Beni e Attivita' Culturali**

**Włochy
rok produkcji: 2002
czas trwania: 103 min
kolor - DTS/ Dolby Digital**

NAGRODY

**Nagroda Jury Ekumenicznego
Cannes 2002**

**Europejska Nagroda Filmowa 2002 dla najlepszego aktora
Sergio Castellitto**

**Srebrna Wstążka
MFF Taormina 2002
dla najlepszego filmu, reżysera, za oryginalny scenariusz, dźwięk
i dla najlepszego aktora (Sergio Castellitto)**

NOMINACJE

**nominacja do Europejskiej Nagrody Filmowej 2002
dla najlepszego reżysera
Marco Bellocchio**

Czas religii to najnowszy film Marca Bellocchia, legendy włoskiej kinematografii, reżysera słynnych, kontestatorskich *Pięści w kieszeni*. Bellocchio w nowym projekcie podejmuje rzadki we współczesnym kinie temat roli Kościoła i religii w życiu człowieka na początku XXI wieku. *Czas religii* to opowieść o poszukiwaniu wiary w czasach, gdy Bóg milczy, a Kościół wydaje się być tylko wielkim rytuałem.

Ernesto, malarz i ilustrator bajek, jest zdeklarowanym ateistą. Pewnego dnia odwiedza go asystent kardynała. Przynosi mu zaskakującą nowinę - jego nie żyjąca od kilku lat matka może zostać beatyfikowana. Zaskoczenie Ernesta jest tym większe, że dowiaduje się, iż starania o kanonizację trwają już od trzech lat i rozpoczęły się z inicjatywy jego rodziny. Przekonuje się, jak niewiele wie o świecie, w którym żyje, i domyśla się, że będzie musiał stawić opór działaniom bliskich mu ludzi, którzy upatrują w beatyfikacji krewnej szansy na awans społeczny całej rodziny.

Reżyser obnaża pustkę pozbawionych duchowego sensu zwyczajów społecznych i rodzinnych. Pokazuje, że za pełną blichtru, efektowną fasadą kryje się świat bez prawdziwych więzi i bez prawdziwej wiary.

Czas religii jest również pytaniem o miejsce Boga w życiu współczesnego człowieka. Bohater-ateista będzie musiał na nie odpowiedzieć, aby utrzymać więź z synem, w którym właśnie budzi się religijna tożsamość.

Czas religii w katolickich Włoszech przez niektóre środowiska został uznany za obrazoburczy. Jednak jury ekumeniczne w Cannes (2002) przyznało filmowi Bellocchia nagrodę specjalną, motywując swą decyzję następująco:

Czas religii jest wyrazem współczesnych poszukiwań Boga i dlatego powinien być zauważony. Główny bohater swą bezkompromisowością wyraża dążenie do zachowania tożsamości i ocalenia prawdy.

Bellocchio otrzymał też nominację do Europejskiej Nagrody Filmowej 2002 dla najlepszego reżysera. Z kolei na MFF w Taorminie *Czas religii* został nagrodzony prestiżową Srebrną Wstążką (najstarsza nagroda włoskiej kinematografii) w najważniejszych kategoriach: dla najlepszego filmu, reżysera, za oryginalny scenariusz i dla najlepszego aktora (Sergio Castellitto).

Sergio Castellitto otrzymał również Europejską Nagrodę Filmową 2002 dla najlepszego aktora.

GŁOSY PRASY

Czas religii Bellocchia jest fascynujący, śmiały i odważny. To piąty film włoskiego reżysera pokazywany w Cannes i niewątpliwie najbardziej kontrowersyjny. Podczas pokazu prasowego wywołał nie tylko głosy sprzeciwu, ale i szczery aplauz publiczności. (...) Złożony, wielowątkowy Czas religii spaja konsekwentna gra Sergia Castellitta. Mroczne zdjęcia Pasquale Mari znakomicie budują nastrój, a sugestywna muzyka Riccarda Giangiego - w odpowiednich momentach podniosła i patetyczna - dopełnia całości.
Mark Keizer, „Box Office Magazine”

Po dwóch klasycznych dramatach Marco Bellocchio wraca do swoich wyzywających, buntowniczych korzeni z Czasem religii - gęsto tkany, intensywnie osobistym dramatem o zdeklarowanym ateście, który musi stawić czoła Kościołowi. Zawarte w filmie oskarżenie katolicyzmu o cynizm i hipokryzję wywołało we Włoszech liczne spory i debaty. Powtarza się tu wiele wątków z wcześniejszych filmów Bellocchia - matkobójstwo, obłąkanie, bluźnierstwo, potęga Kościoła, bierność przyjęcie dogmatów religijnych i pełne tajemnic podbrzusze życia rodzinnego. Wyraźne utożsamianie się reżysera z głównym bohaterem nadaje filmowi autobiograficzną wagę (...).

Castellitto buduje fascynujący portret człowieka uwikłanego w koszmar, walczącego między wątpliwościami i określeniem własnej postawy. Prostymi środkami potrafi pokazać wewnętrzną podróż bohatera. Zdjęcia Pasquale Mariego, pięknie wykorzystując grę światłocienia, pokazują zamknięcie filmowego świata i wywołują skojarzenia z malarstwem Caravaggia. A pełna przepychu ścieżka dźwiękowa z natrętnym amerykańskim śpiewem i ponurymi melodiami jeszcze dodaje filmowi mrocznego dramatyizmu.

David Rooney, „Variety”

Czas religii w pewien sposób odwołuje się do Felliniego z jego antywatykańską satyrą, przywołuje późną twórczość Pasoliniego z jego dziką dekonstrukcją schematów panujących we włoskiej burżuazyjnej rodzinie. I pozostaje przy tym najbardziej autorskim dziełem Bellocchia (...).

Film obraca się wokół stałych tematów nurtujących włoskiego reżysera. Mamy tu kilka z jego ulubionych obsesji: ciemne okolice ludzkiej psychy, religijną hipokryzję, radykalną politykę i refleksję nad tym, jak żyć w zgodzie z własnymi przekonaniemami w otaczającym nas świecie (...).

Czas religii wciąga nas w oddzielny świat filmów Bellocchia bardziej niż którekolwiek z jego dzieł, od czasu Diabła wcielonego. Twórczość włoskiego reżysera spotyka się ze skrajnymi opiniami, ale jego ostatnie dzieło udowadnia nam, że zasługuje on na specjalny status w europejskiej kinematografii.

Lee Marshall, „Screen Daily”

Na tarasie włoskiego mieszkania siedmioletni chłopiec mówi do siebie ze złością. Matka, która obserwuje dziecko, odkrywa, że rozmawia ono z Bogiem, rozkazując Mu wyjść ze swojej głowy. Leonardo, zapytany o swoje zachowanie, tłumaczy, że jeśli Bóg jest wszędzie, jest również w nim, a to znaczy, że nawet przez chwilę nie może czuć się wolny.

Już pierwsza scena Czasu religii Marca Bellocchia w dziecięcej formie stawia bardzo dojrzałe pytanie, o którym trochę dziś już zapomniał dorosły świat. Czy wiarę da się pogodzić z wolnością?

Thomas Sotinel, „Le Monde”

Mocną stroną filmu jest wyjątkowo dobrze dobrana obsada, a przede wszystkim Sergio Castellitto – znakomity jako Ernesto. Aktor potrafił subtelnie pokazać wszystko, co składa się na obraz głównego bohatera – miłość do syna, inteligencję, która pozwala mu poznać prawdę i unieść cały bagaż relacji z matką. Jego kreacja ma fundamentalne znaczenie dla filmu. Najlepsze sceny to te, w których Ernesto próbuje poradzić sobie z problemami religijnymi swojego syna.

Mimo powagi problemów, które podejmuje, film nie jest pozbawiony komicznego tonu. Świetna kreacja Sergia Castellitto i intrygujący sposób portretowania rodziny i religii sprawiają, że film Bellocchia ma wielką emocjonalną siłę.

Josh Ralske, „All Movie Guide”

Włoski reżyser i scenarzysta stworzył fascynujący dramat o konflikcie wartości w rodzinie. Żona, bracia i ciotki nie potrafią zrozumieć odmowy Ernesta we wspieraniu procesu beatyfikacji, która przecież znacząco podniesie prestiż całej rodziny w społeczeństwie. (...)

Chociaż krytyczny stosunek Bellocchia do Kościoła nie jest tajemnicą, centralnym konfliktem filmu nie jest problem, czy Bóg istnieje, czy nie - ale obezwładniająca hipokryzja rodziny, której, jak się wydaje, zależy przede wszystkim na społecznym awansie i towarzyskim splendorze. I właśnie tej obłudzie Ernesto próbuje się oprzeć.

Federic i Mary Ann Brussat, „Spirituality Health”

Prowokacyjny ton – zdeklarowany ateista dowiaduje się, że jego matka ma być kanonizowana – okazuje się być jedynie pretekstem do przedstawienia subtelnej podróży wewnętrznej i drogi do odkrycia samego siebie. To ulubiony motyw włoskich filmowców, przed laty choćby Felliniego.

Mike D'Angelo, panix.com

W swoim najnowszym filmie Marco Bellocchio po raz kolejny podejmuje swoje ulubione tematy: konflikt pokoleniowy, fałsz i religijną obłudę mieszczańskiej rodziny. (...) We Włoszech film wywołał wiele kontrowersji, ale Czas religii nie powstał z prymitywnej chęci wywołania skandalu – to raczej bardzo subtelna i delikatna demaskacja hipokryzji.

Ed Gonzales, „Slant Magazine”

Bellocchio nie jest w stanie oprzeć się urokowi pompatycznej katolickiej ceremonii. Stylistyczny nadmiar Czasu religii kryje błyskotliwe i nierzadko sarkastyczne obserwacje na temat wiary i miłości.

Jason Anderson, „Eye Weekly”

Wszystko, co dotyczy niewierzącego bohatera, jego gorycz, wahania, wątpliwości, tolerancja, szacunek dla cudzych wierzeń – we wnikliwym wykonaniu Sergio Castellitta – budzi aplauz.

Jerzy Płażewski, „Kino”

MARCO BELLOCCHIO O FILMIE

W przypadku tego filmu trudno jest mówić o reżyserii, zdjęciach, kolorach, produkcji, muzyce i innych elementach filmowego języka. To wszystko przyszło „potem”, gdy już pojawił się pomysł, pierwszy obraz związany z historią. Ten obraz był w gruncie rzeczy bardzo prosty, chociaż bohater filmu nazywa go absurdalnym. To obraz młodego księdza, który przychodzi do zwykłego człowieka, malarza, i mówi mu, że właśnie toczy się proces beatyfikacyjny jego matki. Bohater nic nie wie o całej sprawie, mimo że trwa ona już od trzech lat. Ta nowina zdaje się go przytłaczać.

Nagła wiadomość o toczącym się wokół niego spisku, próby nawrócenia go przez rodzinę oraz kryzys kariery artystycznej doprowadzają Ernesta do depresji albo raczej jakiejś jej utajonej formy. Bohater przekonuje się, że nie może dłużej pozostać sobą. Nie może już być zdystansowanym widzem, ponieważ to czyni go podobnym do zmarłej tragicznie matki. Uśmiech, który od czasu do czasu pojawia się na twarzy bohatera, przypomina mu grymas zmarłej. Podejmie on kilka bezowocnych prób, by zmyć go ze swojej twarzy.

W moim filmie ateista, który dawno temu odwrócił się od religii, odkrywa, że nie może całkowicie wyrzucić jej ze swego życia. Mocno utożsamiam się z tą postacią, widzę w niej dużo z siebie samego, ale nie wiem, czy mógłbym, tak jak Ernesto, iść ścieżką całkowitej izolacji od religii. Było w tym filmie zdanie, które musiałem wyciąć. Wypowiedź kardynała Piuminiego, że Bóg dla dobrych ludzi znajduje miejsce w niebie niezależnie od tego, czy oni wierzą, czy nie. Ernesto ucieka nawet od tego.

SERGIO CASTELLITTO O FILMIE

Ernesto, główny bohater filmu, jest człowiekiem głęboko współczesnym: jednocześnie bywa dojrzały i niedojrzały, jest spójny i wciąż szuka swojej tożsamości. Z jednej strony wie, jak ma wychować swojego syna i walczy ze wszystkim, co mu w tym przeszkadza. Z drugiej strony nienawidzi wydawcy, z którym współpracuje, ale bierze od niego pieniądze na przeżycie. Sytuacja, której doświadcza, stawia go na jakimś rozstaju dróg, na którym musi zweryfikować swoje podejście do roli ojca, męża, syna i kochanka. Myślę, że *Czas religii* jest filmem głęboko współczesnym w jak najlepszym pojęciu tego słowa, ponieważ przywraca prymat kontaktów międzyludzkich nad ślepym dogmatem.

PO REWOLUCJI - wywiad z Markiem Bellocchiem

W Czasie religii atakuje Pan ideologię katolicką, włoski Kościół. W jednej ze scen aktor grający tajemniczego hrabiego Bulla mówi, że tak długo, jak będzie istniał Watykan, nie będzie możliwe prawdziwe państwo włoskie. Czy to również Pana zdanie?

Właściwie hrabia mówi coś innego, mówi, że we Włoszech reprezentanci wszystkich opcji politycznych, zarówno skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, nie usiłują nawet dyskutować z władzami Watykanu, kłękają przed nimi, tak jakby Włosi nie mogli kontestować ogólnie uznanych autorytetów. A jeśli nie można sprzeciwiać się jakiejś instytucji, znaczy to, że w pewien sposób się jej podlega. Nie trzeba tu wcale cytować Marksa z jego hasłem *Religia jest opium dla ludu*, żeby stwierdzić, że faktycznie religia jest dla demokracji pewnym zaprzeczeniem. Socjalizm chciał stworzyć społeczeństwo oparte, przynajmniej teoretycznie, na sprawiedliwości, podczas gdy religia bez wątpienia opiera się na stosunkach związanych z władzą absolutną. Ta sytuacja z punktu widzenia rozumowego jest zupełnie zrozumiała, ale tak zwyczajnie, po ludzku trudno mi to sobie jakoś wytłumaczyć. Dyskusja polityczna na temat religii pozostaje we Włoszech kompletnie niezrozumiała. Partie postępowe rozumieją swoje racje, ale nie potrafią wywalczyć sobie prawa do dyskusji, nie mogą pojąć ważkości problemu. Nie oceniam tego, jednak wydaje mi się to trochę dziwne. Religia jest bowiem nie tylko systemem wiary, jest też pewnym sposobem myślenia, mentalnością, która hamuje wszelki postęp, wszelkie ruchy. Hrabia Bulla w moim filmie jest reprezentantem takiej trochę donkiszowskiej postawy, jest odrobinę nierealny...

A więc zadaje Pan w Czasie religii pytanie o istotę ideologii katolickiej?

Tak, zadaję sobie to pytanie, tak jak główny bohater, który staje w obliczu zupełnie dla niego absurdalnej nowiny o beatyfikacji jego matki. Z tym, że Ernesto przy okazji odkrywa, że nie uregulował swojej przeszłości, że nie wyjaśnił sobie pewnych rzeczy, które działy się w jego rodzinie, i to staje się dla niego równie ważne. Znowu pojawia się w jego życiu „uśmiech matki”, uśmiech, który wydaje się nam czarujący i szlachetny, a dla niego i dla wszystkich jego braci jest symbolem porażki, rezygnacji, wyrzeczenia się własnej autonomii i tych wszystkich poświęceń, których, według ideologii katolickiej, powinniśmy dokonywać.

W filmie nie jest wyraźnie powiedziane, że to matka doprowadziła brata głównego bohatera do szaleństwa, ale wyraźnie widać, że to jej postawa doprowadziła do tego, że jej syn zareagował w tak szalony, nienaturalny sposób, że to za jej sprawą zamknął się w klatce własnego buntu, własnej wściekłości. Narodziła się między nimi sadomasochistyczna zależność, która w końcu doprowadziła do zamordowania matki przez syna.

Właściwie wszyscy bohaterowie filmu ukazują nam się w świecie pozbawionym nadziei, zamkniętym. Jedynie główny bohater zachował jeszcze jakąś swoją energię i vitalność. On jeden jest w stanie w tym świecie wywalczyć sobie niezależność, zbuntować się przeciwko spiskowi na łonie rodziny, a równocześnie na przykład zachować bardzo bliski kontakt z synem. Ernesto pozostaje w tym świecie oddzielny, ale równocześnie widzimy dokładnie, że ma w sobie pewną wrażliwość, która pozwala mu zobaczyć na nowo skomplikowane układy w rodzinie oraz własny cynizm, zimny dystans do całej sprawy. Wie dobrze, że nie jest w stanie zerwać całkowicie ze swoją przeszłością, ale równocześnie czuje się dostatecznie silny, by walczyć.

Już w filmie Nel nome del padre stworzył Pan postać matki-potwora. Tu jest podobnie...

Matka z tamtego filmu była postacią straszną, była szalona i agresywna. Wiem, że istnieją takie matki, ale wiem również, że jest wiele takich, które nie są ani szalone, ani nieprzyjemne, są „dobrymi matkami”, ale w jakiś sposób działają destrukcyjne. To chciałem pokazać w *Czasie religii*.

Właściwie moja matka miała bardzo podobne podejście do życia jak bohaterka tego filmu. Nigdy nie była naprawdę szczęśliwa i podświadomie przekazywała sobą wiadomość, że jej życie nie należy do niej, że jej przeznaczeniem jest być nieszczęśliwą. Moja matka, podobnie jak bohaterka *Czasu religii*, nigdy mi tego nie powiedziała, ale dawała to odczuć.

Czyli znów wracamy do ideologii katolickiej?

Tak, bo ma ona nieskończenie wiele wariantów i środków wyrazu.

Może się wyrażać również przez macierzyństwo?

Nie chcę głosić tezy, że matki mają jakąś wszechmocną rolę, ale niewątpliwie to one wpajają nam pewne rzeczy.

Czas religii oparty jest na Pana autorskim scenariuszu.

Tak. Właściwie pierwsza wersja scenariusza powstała już w 2000 roku. W oryginale bardzo istotny był moment, w którym toczy się akcja, moment jubileuszu chrześcijaństwa. Potem ten wątek przestał już być tak istotny, minęło trochę czasu. Zawsze tak jest, że projekt, który uważam za bardziej osobisty, dojrzewa dłużej. Dopiero kiedy czuję, że nadszedł odpowiedni moment, zaczynam kolejne etapy realizacji.

Czy nie ma pewnej ironii w tym, że do głównej roli, roli ateisty, zaangażował Pan Sergia Castellittę, który wcześniej grał Ojca Pio w bardzo popularnym we Włoszech serialu telewizyjnym?

Oczywiście wiedziałem, że Sergio grał Ojca Pio, ale zaproponowanie mu tej roli nie było z mojej strony żadną prowokacją. Sergio jest jednym z tych wielkich aktorów, którzy, jeśli zaakceptują jakąś rolę, wchodzi w nią bez żadnych oporów i osobistych blokad. Podczas realizacji widziałem, że nie ma żadnych problemów ze zbudowaniem tej postaci, jedynie przy scenach bluźnierstwa zauważyłem u niego pewne zażenowanie, jakąś samokontrolę. Ekipa poradziła mi, żeby przenieść te sceny na postać brata i jedynie czynić delikatne aluzje. To była dobra rada, bo scena, która ostatecznie znalazła się w filmie, bardzo dobrze koresponduje z samym zjawiskiem bluźnierstwa.

Zresztą te sceny spowodowały, że niektóre środowiska bardzo nieprzychylnie zareagowały na pierwszych pokazach. Musieliśmy zrobić pokaz dla środowisk kościelnych, ponieważ RAI, producent filmu, miał w związku z nim pewne obawy. Było niewiele reakcji wyraźnie wrogich, ale bardzo często spotykałem się z chęcią zbagatelizowania tego filmu, zdewaluowania jego wartości. Wielu ludzi kwestionowało wymowę *Czasu religii* pod pretekstem, że nie jest on prawdziwy, że proces beatyfikacji przebiega inaczej, że Kościół funkcjonuje na innych zasadach.

Trudno było znaleźć producenta tego filmu?

Właściwie tak. Ponieważ film został zaklasyfikowany jako ważny dla narodowej spuścizny kulturowej, dostałem częściowe dofinansowanie ministerstwa kultury. Nie była to suma pozwalająca nakręcić film w całości, ale ponieważ w produkcji włączyło się RAI i Tele+, mogłem go zrealizować dość szybko.

Podobno już napisał Pan scenariusz do kolejnego filmu?

Tak, na razie jest to dość krótka wersja. Opowiada o uprowadzeniu Alda Mora i, jak myślę, dość wyraźnie odbiega od włoskiej tradycji filmu politycznego. Na razie mam tylko roboczy tytuł *Witaj, nocy*, zapożyczony od Emily Dickinson.

Z Markiem Bellocchiem rozmawiali Helene Frappat i Charles Tesson, „Cahiers du Cinema” 12/2002

TWÓRCY FILMU

MARCO BELLOCCHIO

Urodził w 1939 r. w Piacenzie we Włoszech. Po krótkim czasie przerwał studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie i zapisał się do szkoły filmowej Centro Sperimentale di Cinematografia w Rzymie. W 1962 r. wyjechał na stypendium do Slade School of Fine Arts w Wielkiej Brytanii. Zadebiutował w 1965 r. ***Pięściami w kieszeni* (I pugni in tasca)** – krytyką obłudy i hipokryzji mieszczańskiej rodziny. Film – nakręcony za bardzo małe pieniądze (jak na ironię, niemal w całości pożyczone od rodziny) – stał się rodzajem manifestu włoskich „gniewnych”, a Bellocchio – jednym z liderów włoskiej kontrkultury. Film został **nagrodzony na MFF w Locarno** (1965). W kolejnym filmie *Chiny są blisko* (*La Cina è vicina*, 1967), uhonorowanym **nagrodą specjalną jury na MFF w Wenecji** (1967), potraktował bezpardonowo życie polityczne prowincjonalnego miasta, nie pozostawiając suchej nitki na żadnej z liczących się partii: socjaldemokratach, faszystach i maoistach. Z kolei *Nel nome del padre* (1971) jest pełnym pasji atakiem na system klerikalnego wychowania. Filmy te tworzą swoistą „trylogię rodzinną”. W następnych, Bellocchio ostrze krytyki kieruje w stronę prasy (*Sbatti il mostro in prima pagina*, 1971) i wojskowej dyscypliny (*Marcia trionfale*, 1976; **nagroda na MFF w Locarno**). Mimo sukcesów i międzynarodowego uznania, nie mógł znaleźć producenta i zaczął realizować filmy dla telewizji.

Do tematu wynaturzeń w życiu rodzinnym, który stał się jego znakiem rozpoznawczym, reżyser będzie wracał jeszcze wielokrotnie w następnych filmach m.in.: *Salto nel vuoto* (1980), *La balia* (1999) i ostatnim *Czasie religii* (*L'ora di religione*, 2002). Marco Bellocchio traktuje rodzinę jako mikrokosmos społeczeństwa i jego chorób. Bellocchio jest również reżyserem teatralnym. Dla Teatro India w Rzymie przygotował m.in. inscenizację *Makbeta* Shakespeare'a.

Filmografia

filmy kinowe

***Czas religii* / *L'ora di religione* (2002)**

***La balia* / *The Nanny* (1999);** (film w konkursie festiwalu w Cannes 1999 r.)

***Il principe di Homburg* / *The Prince of Homburg* (1996);** (film w konkursie festiwalu w Cannes 1996 r.)

***Il sogno della farfalla* / *The Butterfly's Dream* (1994);** (sekcja „Inne spojrzenie”, festiwal w Cannes 1994)

***La condanna* / *The Condemnation* (1990)** (Nagroda Specjalna Jury, MFF Berlin 1991)

***La visione del Sabba* / *The Sabbath* (1988)**

***Diabeł wcielony* / *Diavolo in corpo* / *Devil in the Flesh* (1986)**

***Enrico IV* / *Henry IV* (1984)**

***Gli occhi, la bocca* / *The Eyes, the Mouth* (1982)**

***Salto nel vuoto* / *Leap Into the Void* (1980)**

Vacanze in Val Trebbia (1980);
 (fabularyzowany dokument)
Il Gabbiano / The Seagull (1977)
Marcia trionfale / Victory March (1976)
Matti da slegare (1974) – współreżyser z
 Silvano Agostin, Sandro Petraglia i Stefano
 Rullim (pierwotnie film rozpowszechniano pod
 tytułem **Nessuno o tutti**)
**Sbatti il mostro in prima pagina / Strike the
 Monster on Page One** (1972)
Nel nome del padre / In the Name of Father
 (1971)
Viva il primo maggio rosso (1969)
Paola (1969)
Discutiamo, discutiamo (1967) część **Amore
 e rabbia (Love and Anger)**
**Chiny są blisko / La Cina è vicina / China Is
 Near** (1967)
**Pięści w kieszeni / I pugni in tasca / Fists in
 the Pocket** (1965)

filmy telewizyjne

SERGIO CASTELLITTO

Jeden z ważniejszych włoskich aktorów
 filmowych i teatralnych. Za swoje kreacje był
 wielokrotnie nagradzany. Za *Tre colonne in
 cronaca* (1989) otrzymał **Davide di Donatello** i
Ciak d'oro dla najlepszego aktora
 drugoplanowego. Trzy lata później za film *Il
 grande cocomero* (1992) został ponownie
 uhonorowany tymi dwoma nagrodami - tym
 razem w kategorii: najlepszy aktor. Nagrodę
Nastro d'argento i ponownie **Ciak d'oro** dla
 najlepszego aktora Sergio Castellitto odebrał za
L'uomo delle stelle (1994). Kreacja w *Hotel
 Paura* (1996) przyniosła mu prestiżową **Sacher
 d'oro** dla najlepszego aktora. W 1998 r.
 zadebiutował jako reżyser, realizując *Libero
 Burro*, który zdobył nagrodę dla najlepszego
 filmu na festiwalu Mons International Romantic
 Film 2000 i Los Angeles Italian Film Award
 2000.

Filmografia:

Czas religii / L'ora di religione (2002; reż.
 Marco Bellocchio)

Vania (2002)
Il maestro di coro (2001)
L'affresco (2000)
La sorelle (1999)
Un filo di passione (1999)
Nina (1999)
La religione della storia (1998)
Sogni infranti (1997)
La machina cinema (1978) (współreżyser z S.
 Agosti, S. Petraglia, S. Rulli)

Jako aktor

**Sbatti il mostro in prima pagina / Strike the
 Monster on Page One** (1972, reż. Marco
 Bellocchio)
Francesco d'Assisi (1966, reż. Liliana
 Cavani)

Jako autor zdjęć

Amore e rabbia / Love and Anger (1967, reż.
 Marco Bellocchio)

Va savoir! (2000, reż. Jacques Rivette)
Concorrenza sleale (2000, reż. Ettore Scola)
Que la lumière soit (1997, reż. Arthur Joffé)
Quadrille (1996, reż. Valérie Lemerrier)
Hotel Paura (1996, reż. Renato de Maria)
Le cri de la soie (1995, reż. Yvon Marciano)
L'uomo delle stelle (1994, reż. Giuseppe
 Tomatore)
Con gli occhi chiusi (1994, reż. Francesca
 Archibugi)
Il grande cocomero (1992, reż. Francesca
 Archibugi)
Rossini Rossini (1991, reż. Mario Monicelli)
La carne (1991, reż. Marco Ferreri)
Stasera a casa di Alice (1990, reż. Carlo
 Verdone)
Alberto express (1989, reż. Arthur Joffé)
Tre colonne in cronaca (1989, reż. Carlo
 Vanzina)
Piccoli equivoci (1988, reż. Ricky Tognazzi)
Lęk i miłość / Paura e Amore (1988, reż.
 Margarethe Von Trotta)
Wielki błękit / Le grand bleu (1987, reż. Luc
 Besson)

La famiglia (1986, reż. Ettore Scola)

JACQUELINE LUSTIG – Irene

Urodziła się w Buenos Aires, w Argentynie. Uczyła się aktorstwa w stołecznej National Academy of Dramatic Art. Zadebiutowała w 1991 r. główną rolą w *Alambrado* Marco Bechisa. Film był pokazywany w konkursie na festiwalach Dell'Avana, w Locarno i Sundance. W 1992 r. przeniosła się do Paryża, a od 1995 r. mieszka w Rzymie. Brała udział w inscenizacjach teatru ulicznego The Way to the Indies

CHIARA CONTI – Diana
Aktorka teatralna i filmowa.

Filmografia:

Czas religii / L'ora di religione (2002; reż. Marco Bellocchio)

PIERA DEGLI ESPOSTI – Maria

Aktorka teatralna i filmowa, scenarzystka i pisarka.

Filmografia

Jako aktorka

Czas religii / L'ora di religione (2002; reż. Marco Bellocchio)

Le mont d'Aïti (1996, reż. C. Fomani)

Metalmeccanico e parrucchiera in un turbine di sesso e politica (1996, reż. Lina Wertmüller)

Appassionata (1988, reż. Gianfranco Mingozzi)

La coda del diavolo (1987, reż. Giorgio Treves)

Scherzo (1983, reż. Lina Wertmüller)

Gioco d'azzardo (1982, reż. Cinzia Th. Tomini)

Sogni d'oro (1981, reż. Nanni Moretti)

Bisturi mafia bianca (1973, reż. Luigi Zampa)

Sotto il segno dello scorpione (1969, reż. Paolo i Vittorio Taviani)

Trio (1967, reż. Gianfranco Mingozzi)

Filmografia:

Czas religii / L'ora di religione (2002; reż. Marco Bellocchio)

Una vita non violenta (2000, reż. David Emmer)

La balia (1999, reż. Marco Bellocchio)

S.O.S (1999, reż. Thomas Robsahm Tognazzi)

Barbara (1998, reż. Angelo Orlando)

Sen nocy letniej / A Midsummer Night's Dream (2000, reż. Michael Hoffman)

Faccia di Picasso (2000, reż. Massimo Ceccherini)

L'ultima lezione (2000, reż. Franco Rosi)

The Protagonist (1999, reż. Luca Guadagnin)

Jako scenarzystka

Storia di Piera (1983, reż. Marco Ferreri)

